



To były pomówienia

Na naszych łamach w ostatnim numerze ZL opublikowaliśmy list podpisany przez mieszkańców Osiedla Piastów 1, w którym znalazło się wiele zarzutów pod adresem pań sprzątających na tym terenie. Poprosiliśmy wówczas prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu o ustosunkowanie się do nich, co również opublikowaliśmy. Ale zadzwoniła do redakcji również mieszkanka tego osiedla, która zadaje kłam oskarżeniom, uważając je za całkowicie bezzasadne.

-Zacznę od tego, że się przedstawię. Nazywam się Krystyna Frąć i mieszkam na Osiedlu Piastów 1, przy ul. Mieszka I, brama nr 1 – **powiedziała nasza rozmówczyni.** - Chciałam w swoim imieniu, ale też wszystkich dziesięciu rodzin tutaj mieszkających, co też z nimi uzgodniłam, zdementować to, co zostało napisane w Ziemi Lubuskiej na temat pracy pań sprzątających. Po pierwsze, nie zgadzamy się z opinią osoby, która napisała ten list. Pisze „my mieszkańcy Osiedla Piastów

1”, co ja chcę zakwestionować bo jakim prawem ktoś wyraża opinię w imieniu mieszkańców, gdzie cały nasz blok składający się z siedmiu klatek schodowych, nic na ten temat nie wie. I wcale z tą opinią się nie zgadzamy. Nasza klatka schodowa lśni czystością. Dla jasności powiem, żeby nie być posądzoną o stronniczość, że my pań sprzątaczek nie znamy. Wracając do tematu - schody są sprzątane co dwa, trzy dni a całe klatki schodowe myte raz na tydzień, półtora. Okna są

myte - i po prostu lśnią – co dwa, trzy miesiące. W domu też nie myję częściej. Są również sprzątane piwnice a także okolice naszego bloku. Reasumując, nie zgadzamy się w ogóle z zarzutami zawartymi w liście, to jest wierutne kłamstwo. Ale jeżeli ten ktoś, kto ma inne zdanie na ten temat chciałby ze mną podyskutować, niech się ujawni, niech nie tchórzy, nie podszywa się pod nas wszystkich mieszkańców, bo my mamy inne zdanie i do tego nikt nas na ten temat nie pytał. I jeszcze jedno chciałabym przekazać temu panu, czy tej pani, że jeżeli im nie odpowiada spółdzielnia mieszkaniowa, niech założą sobie wspólnotę, na co pozwalają przepisy. Ziemia Lubuska jest dwutygodnikiem poczytnym i nie tylko Lubań ją czyta, a to jest nasza mała ojczyzna, nie można w ten sposób poniżać ludzi. Te panie ciężko pracują. A poza tym spółdzielnia to nie są biura, spółdzielnia to jesteśmy my, spółdzielcy. To jest nasze gniazdo i nie zgadzamy się aby pisać nieprawdę na ten temat. Mamy trochę żalu, że nie chcieliście się państwo spotkać z nami, aby zweryfikować zarzuty zanim je opublikujecie. To by sprawę wyjaśniło i nie sprawiło tylu przykrości tym paniom, które uczciwie pracują – **zakończyła rozmowę pani Krystyna Frąć.**

(tk)